

# Małżeństwo narodowe

Złamaliśmy systemowi kark, ale ten system jeszcze oddycha. Musimy go dobić i zakopać – wołał Przemysław Holocher, lider ONR, podczas Marszu Niepodległości. Tuż za nim stała jego żona Anna, która wspiera go w walce o Wielką Polskę. Wzorowe narodowe małżeństwo.

MALWINA DZIEDZIC



© LESZEK ZYCH

**O**n – stateczny obywatel, zajmujący się doradztwem finansowym i pośrednictwem ubezpieczeniowym. Choć ma dopiero 25 lat, jest już mężem i ojcem trójki dzieci, a to bardzo uwiarygodniające. Tak przynajmniej uważa Artur Zawisza, były poseł PiS, orędownik powstającego Ruchu Narodowego. Przemysław Holocher – kierownik główny Obozu Narodowo-Radykalnego. Anna jest członkinią zarządu. Na sercu leży jej przede wszystkim dobro nienarodzonych; jemu dobro ojczyzny – słabej, upokarzanej i rozkradanej. Dlatego chce obalić system.

Uzupełniają się. W działalności społecznej pełne partnerstwo, w domu tradycyjnie – patriariat. Ale przecież to nic złego. Tak przynajmniej uważa Zawisza. – *Anię Holocher feministki powinny wziąć na sztandar. Za jej zaangażowanie i niezwykłą aktywność nie tylko na odcinku domowym, ale i społecznym* – dodaje Zawisza, który nie ukrywa, że jest nią zauroczony.

Bo jak nie lubić energicznej, uśmiechającej 26-latkę, która chce walczyć o każdego Polaka mającego szansę przyjść na świat. A że sięga przy tym po najbrutalniejsze argumenty działaczy *prolife*: organizuje wystawy zdjęć rozerwanych płodów, porównuje lekarzy do Hitlera, a kobiety, które usunęły ciążę, do mordczyń? To z przekonania, które nie dopuszcza kompromisu. Bo np. w sprawie ciąży z gwałtu: – *Dlaczego to dziecko ma ponieść większą karę niż gwałticiel?* – pyta retorycznie Anna. – *Matka, która*

*zabija dziecko, popełnia jeszcze większe przestępstwo niż sprawca gwałtu.*

Te poglądy wykiłkowały u niej w czasie studiów. – *Spotykałam się z wieloma upośledzonymi, bo studiowałam oligofrenopedagogikę. Kiedyś wyczytałam, że nasze prawo daje możliwość zabicia dziecka, jeśli jest podejrzenie, że może się urodzić chore. Wtedy mnie tknęło, bo jak można zabijać tak uspaniałe dzieci!* – opowiada. Postanowiła działać. Dlatego zainteresowała się ONR.

## Przepełniony miłością

Z rodzinnych Czechowic-Dziedzic pojechała do Katowic na spotkanie z koordynatorem Brygady Górnośląskiej ONR, przyszłym mężem. – *Był bardzo poważny, wzbudzał respekt* – dziś się z tego śmieje, wtedy była stremowana. Bo akces w szeregi Obozu to wcale nie taka prosta sprawa. Trzeba wypełnić ankietę, odbyć rozmowę rekrutacyjną, a potem przetrwać roczny staż kandydacki. Na koniec pisze się test z wiedzy o ruchu narodowym; od jego wyniku i akceptacji koordynatora brygady zależą dalsze losy rekruta.

Holocher współorganizował struktury Obozu na Śląsku. Myślą narodową zainteresował się w wieku 15 lat dzięki koleźce. – *Podrzucił mi różne książki przedwojennych ideologów, lubiłem też słuchać popularnego wtedy zespołu Szwadron 97, którego przekaz nappełnił mnie miłością do ojczyzny. Potem znajomy polecił mi stronę ONR* – opowiada Holocher.

Z repertuaru Szwadronu 97 (utwór „Obcy”): „Zwykły motłoch napłynął

do kraju/Dzikich zachowań innych obywateli./Zapomnieli, kto panem jest./Przypomnę wam zawsze Polski szef./Sami nie daliby sobie rady,/Ktoś lokajem musiał być./Ja wiem kto dokonał zdrady,/Gwiazda Dawida odkrywa im pysk”. Kiedy mowa o antysemityzmie i ksenofobii, Holocher stara się ważyć słowa. – *Polska na szczęście nie ma problemu z masową imigracją. Jeżeli ktoś tu przyjeżdża, to najczęściej pojedynczo, z czasem się asymiluje, przystosowuje. My mówimy stop takim masowym najazdom, jak np. we Francji, gdzie imigranci są dużym problemem. Nie przywiązują się do nowej ziemi i nie czują za nią odpowiedzialności* – tłumaczy.

Dopytywany przyznaje: – *Zwalczamy każdy objaw antypolonizmu, nie patrząc nikomu do metryki. A że wśród Żydów są osoby o poglądach antypolskich, to przecież nie będziemy na to przysmykać oczu tylko dlatego, żeby przypadkiem ktoś nas nie oskarżył o antysemityzm. Jednak w wywiadzie, jakiego udzielił portalowi Fronda, sformułował specyficzną definicję antysemitów, określając ich jako „ludzi, których nie lubią Żydzi”. Potwierdza też wygłoszone wówczas zdanie, że czarnoskóry w ONR to „totalny abstrakt”. Marian Kowalski, rzecznik ONR, twierdzi jednak, że kwestię „czarnego” już sobie z Przemkiem wyjaśnili i szef nie miałby nic przeciwko Polakowi o ciemnym kolorze skóry, gdyby taki chciał przystąpić do organizacji i podzielał katalog ich wartości. – *Nie jesteśmy organizacją rasi-**





Anna i Przemysław Holocherowie

stowską – podkreślał Kowalski. Podobnie ma się sprawa z tym antysemityzmem. Zresztą: – *Nie ma co siedzieć w przedwojennych sprawach. Dziś tematem numer jeden jest bezrobocie wśród młodych.*

Tyle że skojarzenia z przedwojennym ONR (który próbowano reaktywować na początku lat 90.) nasuwają się same. Zwłaszcza gdy zajrzy się na stronę ogólnopolskiego ONR – od zeszłego tygodnia formalnie już stowarzyszenia, zarejestrowanego w Częstochowie (choć lokalne ONR rejestrowano już na początku lat 2000). Od dłuższego czasu brakuje tam aktualnej deklaracji ideowej (na stronach poszczególnych brygad dostęp do niej jest zablokowany hasłem), wisi za to manifest ideowy z 1934 r., w którym mowa m.in. o tym, że „Odzydzenie miast i miasteczek polskich jest niezbędnym warunkiem zdrowego rozwoju gospodarstwa narodowego”. Według rzecznika Kowalskiego to jedynie historia, ale aktualnej deklaracji ideowej nie udostępni, bo podobno fizycznie jej nie posiada.

## Wygląd nie pogląd

Ale Marian Kowalski to stary wyjadacz, wie, jak rozmawiać z mediami, jak zagrać policjanta, z którym jest konfrontowany w studiu telewizyjnym, i jak huknąć na młode gorące głowy, żeby nie rzuciły się do bitki podczas marszu. W polityce od 17 lat, do ONR trafił rok temu, rozczarowany Unią Polityki Realnej, z którą przez lata był związany i z której list startował w wyborach.

Na życie zarabia jako trener personalny w klubie fitness. Wie, jak ważny jest wizerunek: – *Te piaskowe mundury czy hajlowanie, a właściwie salut rzymski, to dziedzictwo przedwojenne. Nie jest to mile widziane przez szerszą publiczność, bo budzi jednoznaczne skojarzenia. A w dzisiejszych czasach wizerunek jest istotny. Po co wpadać w oko naszym przeciwnikom takimi spektakularnymi zachowaniami czy strojami, skoro ważniejsza jest idea?*

Jak może ciężać „gęba przyklejona ONR”, przekonała się choćby Anna Holocher, gdy dalsza rodzina dowiedziała się, w co jest zaangażowana i z kim jest związana. – *Ale wszystko wyjaśniłam i zrozumieli, tylko boją się, że może mi się coś stać.* Jest także przekonana, że z powodu swojej działalności nie znajdzie pracy w szkole, bo – jak jej zasugerowano – „faszystów” nie przyjmują. Na razie więc siedzi w domu z dziećmi: sześciolletnią Natalią oraz trzyletnimi bliźniakami Karolem i Maksymilianem. I realizuje kolejne projekty: pisze książkę o kombatanach NSZ na Śląsku, szykuje prelekcje na temat aborcji, z którymi chciałyby jeździć do okolicznych szkółach, amatorski film antyaborcyjny, internetową stronę dla tych katolików, którzy mają liberalny stosunek do aborcji, oraz list do nich, który chciałyby, aby proboszcz odczytał w kościele. No i administruje założoną wcześniej stroną antyaborcyjną.

Przemek podziela jej poglądy, choć przy tym całym prolife’owym zaangażowaniu oboje są zapalonymi zwolnikami kary śmierci. Może to kwestia fascynacji generałem Franco, który całkowicie zakazał w Hiszpanii aborcji, a jednocześnie skazywał na śmierć.

– *Franco uchronił Hiszpanię przed II wojną światową, wojną domową i komunizmem, co jest dla mnie niebywałym osiągnięciem. Podczas jego rządów Hiszpania rozkwitła gospodarczo – tłumaczy kierownik ONR. – Poza tym odpowiadał mi jego sposób sprawowania władzy, bo choć dopuszczał wolność poglądów, to był to jednak styl autorytarny. Franco był nawet nazywany królem bez korony.*

Obraz Franco czy – z nowszych bohaterów – Asada lub Kadafiego wypaczyły – zdaniem Holochera – mainstreamowe media. – *Jeżeli rządy są legalne, to niech naród, jeżeli mu te rządy nie odpowiadają, się z nimi rozprawi. A nie NATO czy USA.*

– *Nasze hasła są radykalne, bo są niepopularne* – dopowiada. Pomijając „niepopularne” poglądy, Holocherowie to zwyczajne małżeństwo z czteroletnim stażem, mieszkające w Mysłowicach, skąd pochodzi Przemek. Ona lubi gotować, on pograć w gry komputerowe, ale w jakie, to już nie zdradzi. Śmieje się, że: – *Potem jeszcze jakiś dziennikarz napisze, że nowy Brevik się rodzi.*

ONR ma skupiać głównie takich ludzi. Średnia wieku to 25 lat (do wyjątków należą rzecznik Kowalski, lat 48), większość to studenci lub ludzie z wyższym wykształceniem – podkreśla lider oenerowców, który sam akurat przerwał studia na drugim roku filozofii na Uniwersytecie Śląskim. Choć członków ONR – według różnych szacunków – jest ponad 200 (ich dokładna liczba to, w obawie przed inwigilacją służb, pilnie strzeżona tajemnica), ich siłą są sympatycy. A tych można policzyć choćby w wirtualnym świecie, gdzie jest ich prawie 18 tys. (tyle osób „lubi” fanpejdż ONR na Facebooku – dla porównania Narodowe Odrodzenie Polski ma ok. 5 tys. lajków, Młodzież Wszechpolska – 15 tys.). Ale przy takich wydarzeniach, jak niedawny Marsz Niepodległości, wychodzą z wirtualu. – *Tylko w dwa dni napłynęło do nas 120 ankiet kandydackich* – chwali się Holocher. ONR cieszy się największą popularnością na Śląsku, Podhalu, w Lublinie, Łodzi i Rzeszowie.

## Rebranding

Holocherowie kreują się na przykładnych Polaków. Tacy właśnie ludzie mają budować Ruch Narodowy, wspólną inicjatywę ONR i Młodzieży Wszechpolskiej, o której stało się głośno w listopadowym Marszu Niepodległości. Zaangażowani, bezkompromisowi patrioci, rozczarowani rzeczywistością, zainteresowani historią, tęskniący za Wielką Polską i wielkimi ►



► sprawami. To ma być nowa twarz narodowców. Bo polski nacjonalista upodabnia się do europejskiego. Łysy osiłek w glanach – jak można usłyszeć od oenerowców – to lata 90., teraz promuje się typ studenciaka, niepozornego i wymuskanego, jak Robert Winnicki, szef MW. Nawet kierownik ONR, choć krótko ostrzyżony i postawny, robi wrażenie miśkowatego chłopaka z sąsiedztwa, a nie ekstremisty.

Poglądy narodowe mają się powoli sączyć do młodych umysłów, przenikać do klasy średniej. Już teraz wielu studentów radykalizuje się, narzeka na „małość” polskiej polityki, na brak suwerenności i mocy państwa, któ-

grzeczniejszy kurs, co zresztą krytykuje NOP. Nie jest tajemnicą, że obie organizacje są ze sobą w sporze. – *To bardzo ostry konflikt, wynikający przede wszystkim z konkurencji i rywalizacji liderów – tłumaczy Marcin Kornak, prezes antyfaszystowskiego stowarzyszenia Nigdy Więcej. – NOP musi być sfrustrowany, jak widzi, że ONR jest teraz na fali.*

A wskoczył na nią dzięki Holocherowi, który trzy lata temu objął stery w Obozie. Nowy kierownik okazał się bardzo sprawnym organizatorem. – *Udało mu się zbudować sojusze i ma wpływ na to, że np. nie są skandowane hasła antysemityczne. Choć nie należy zapominać,*

lejkę w Dolinie Chochołowskiej zaśląnął głównie za sprawą antysemitycznych ekscesów i paradowania w koszulce z przekreśloną gwiazdą Dawida, w której obsługiwał turystów (sąd go uniewinnił od zarzutu nawoływania do nienawiści na tle narodowościowym).

Ruch Narodowy nie może sobie pozwolić na podobne historie, bo ma polityczne ambicje. Dlatego Winnicki (z Młodzieży Wszechpolskiej) z Holocherem ustalili, że przed każdym wystąpieniem będą weryfikować treść transparentów. – *Nie może być haseł niezgodnych z prawem oraz szkodzących ruchowi wizerunkowo – mówi szef ONR. Kolejny test 13 grudnia, w rocznicę stanu wojennego, kiedy RN planuje pikietę i antypolityczne manifestacje w kraju. To będzie zapewne licytacja na radykalizmy, bo tego dnia również PiS organizuje marsz w obronie wolnych mediów i demokracji.*

Pisowcy po 11 listopada próbują zdeprecjonować narodowców (choć niektórzy posłowie, jak Stanisław Pięta czy Artur Górski, sympatyzują z Ruchem). W kluczowej dla Kaczyńskiego sprawie – ocenie katastrofy z 10 kwietnia 2010 r. – narodowcy zachowują wyjątkowo chłodny ogłód i nie popierają tezy „zachołmu smoleńskiego”.

Przemysław Wipler, poseł PiS, nie widzi szans na współpracę swojej partii ze środowiskiem narodowców, zwłaszcza z oenerowcami. – *To nie jest jednorodna grupa, raczej zbitka ludzi, którzy w wielu przypadkach nie lubią PiS, traktują nas jako zdrajców, bo poparliśmy traktat liżboński. Dla nich jesteśmy elementem systemu porównywalnym z rządzącymi. Z drugiej strony, w tym środowisku są osoby, których poglądy są nie do zaakceptowania dla przeciętnego wyborcy PiS.*

Zresztą sami liderzy RN polityków oceniają bardzo krytycznie. Najbardziej obrywa się oczywiście SLD, Palikotom i PO, ale i PiS przedstawiany jest w niewiele lepszym świetle, zwłaszcza w kontekście „traktatu liżbońskiego”. Bo poza paroma „przyzwoitymi” politykami to element systemu, który w całości należy zmienić.

Wipler przypuszcza: – *Po przyszłorocznym Marszu Niepodległości, a przed następnymi wyborami, będzie próba przeformatowania RN w inicjatywę o charakterze polityczno-wyborczym. Holocher twierdzi, że w tej chwili nie ma takiej koncepcji. – Ale nie wykluczamy, że będzie taka potrzeba. No bo jak inaczej mają dobić i zakopać ten jeszcze oddychający system, któremu podobno już złamali kark?*

MALWINA DZIEDZIC

O chłopcach oenerowcach słuchaj w programie „Połączenie” w środę 28 listopada o godz. 12.25. Zaprasza Jakub Janiszewski.



© BARTŁOMIEJ KUDOWICZ/FORUM

Marsz Patriotów we Wrocławiu

Poglądy narodowe mają się powoli sączyć do młodych umysłów. Łysy osiłek w glanach to lata 90., teraz promuje się typ studenciaka.

re nie jest w stanie przeciwstawić się możliwym. Na początku lat 90. zapotrzebowanie na skrajne poglądy wypełniał na swój sposób Janusz Korwin-Mikke, twórca UPR; pierwsze pokolenie internautów było nim zafascynowane. Teraz koniunktura na radykalizm kieruje się w stronę kamuflujących swój radykalizm ruchów nacjonalistycznych. Ale pewne postulaty pozostały podobne: zasadnicza antyeuropejskość i antyunijność, wzmocnienie władzy wykonawczej, likwidacja wielu urzędów, znacznie większa niż u takich prawicowych partii jak PiS sympatia do gospodarczego liberalizmu.

Ci bardziej skinopodobni skupiają się wokół NOP i innych pomniejszych faszystowskich organizacji, które wydają się tracić na znaczeniu. ONR pod wodzą małżeństwa Holocherów obrał bardziej

że cały czas są one w palecie ich poglądów – podkreśla Kornak.

Holocherowi przede wszystkim udało się skoordynować działania wszystkich 15 brygad (ONR jest we wszystkich województwach oprócz warmińsko-mazurskiego i lubuskiego) i przyłączyć do swojej struktury ONR Podhale, który pozostawał poza ogólnopolskim Obozem (choć Podhale w dalszym ciągu zachowuje pewną autonomię). – *Ta separacja wynikała ze specyfiki tamtego regionu. Zresztą narodowcy mieli tam bardziej sprzyjające warunki, więc przeprowadzanie jakichś scentralizowanych akcji nie było potrzebne – odpowiada wymijająco Holocher.*

Być może chodzi mu o swoistą protekcję ze strony lokalnych władz PiS. Lider podhalańskiego ONR Tomasz Piczura jest bowiem synem szefa PiS w powiecie tatrzańskim, Jana. Młody pracownik ko-